

Kant 22/3/45

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 10 do 20 stycznia 1945 r.

138

I. WIADOMOŚCI WOJSKOWE

1. Linie obronne Wiednia. Wielki łańcuch Alp, biegnący z Zachodu, kończy się tuż pod Wiedniem. Las Wiedeński i góry Leitha mogą być uważane za ostatnie ramiona tego łańcucha; na wschód od Wiednia rozpoczyna się nizina Marchfeld oraz wielka równina węgierska.

Aczkolwiek Budapeszt może być uważany za bramę wypadową do Austrii, to jednak drogi do Wiednia nie wiodą koniecznie przez samą stolicę Węgier. Lepsza, a nawet łatwiejsza droga biegnie na północ od Budapesztu wzdłuż wybrzeży Dunaju przez Bratysławę i Theben. Druga biegnie na południu przez Stuhlweissenburg Pápa pomiędzy jeziorami Balaton i Neusiedlersee.

Naturalna linia obronna Wiednia biegnie dokładnie wzdłuż węgiersko-austriackiej granicy oraz na północy wzdłuż rzek March i Thaya, które na przestrzeni prawie 100 klm. tworzą granicę pomiędzy Austrią a Czechami.

Na południu naturalne przeszkody stanowią rzeki Leitha i Raab, góry Leitha oraz jezioro Neusiedlersee.

Przeszkody te tylko w wiekach ubiegłych mogły być uważane za skuteczną obronę przed armiami nieprzyjaciela, natomiast w czasach obecnych bez specjalnych konstrukcji nie mogą w ogóle zaważyć na szali.

Rzeki March, Leitha i Raab są to wąskie zapory wodne, których sforsowanie nie przedstawia trudności; wysokość gór Leitha oraz podgórze alpejskiego nie przekracza 600 mtr. n.p.m. Natomiast jezioro Neusiedlersee stanowi przeszkodę dla broni pancernej, gdyż aczkolwiek jest b. płytkie, posiada bagniste brzegi które muszą być okrążane.

Od października 1944 roku cała męska ludność Austrii została zmuszona do pracy nad budową NOWEJ LINII OBRONNEJ, której przebieg jest następujący:

od południowych MORAW wzdłuż zachodnich brzegów rzek THAYA i MARCH aż do DUNAJU w punkcie położonym mniej więcej w odległości 10 klm. od PRESZBURGA; następnie przez wzgórze LEITHA na południe w kierunku NEUSIEDLERSEE prawie do GROSS ZINKENDORF; stamtąd przez łańcuchy górskie RASALIEN-GEbirge-WEICHSELMASSIV i LAFNITZBERGE aż do doliny MUR obok miejscowości RADKERSBURG.

Wpływ dn. 15. II 1945
L. dz. 138/45
Przydział.....

Od tego miejsca linia obronna biegnie wzdłuż grzebienia KARAWANEK, jednakże na tym odcinku nie może już być uważana

nyk... 20. I. 1945. 229/45

175

za linię obronną Wiednia.

Pod względem technicznym system umocnień wzorowany jest na Prusach Wschodnich i na Nadrenii.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 13.I.1945/.

2. Strategia sowiecka. Dotychczasowy przebieg wojny na Wschodzie wykazuje, że dowództwo sowieckie prowadzi wojnę w sposób wysoce indywidualny i posiadający własny styl i własny charakter.

Strategię sowiecką charakteryzują niespodziewane odruchy i posunięcia, które wymykają się niejednokrotnie z obliczeń i z przewidywań nieprzyjaciela.

Trzy następujące przykłady z pierwszego okresu wojny potwierdzają tę tezę:

- a/ zatrzymanie Wehrmachtu nad Berezyną w listopadzie 1941 roku, co nastąpiło bezpośrednio po oświadczeniu HITLERA, że "armia czerwona przestała istnieć jako zorganizowana siła";
- b/ zatrzymanie Niemców pod Moskwą przez zmasowane w tajemnicy siły;
- c/ przeciwuderzenie w Stalingradzie, zrealizowane przy pomocy oddziałów, sprowadzonych z obozów szkoleniowych za Uralem.

W czasach bardziej bliskich tezę tę potwierdzają następujące przykłady:

- a/ pod koniec października 1944 roku STALIN zarządził ofensywę na Prusy Wschodnie przy udziale 4 czy 5 armii, dowodzonych przez 63 generałów; w ten sposób zdołał on związać tam poważne siły niemieckie, ażeby bezpośrednio po tym runąć na Rumunię, Bułgarię i Węgry;
- b/ 3-a armia ukraińska, biorąca udział w obleganiu Budapesztu, poszła drogą okólną na Austrię i na Morawy, zmuszając armię dowództwo niemieckie do gorączkowego reorganizowania obrony w tych krajach.
Jednakże Rosja uderzyła całą swą siłą nie tam, gdzie się tego spodziewało dowództwo Wehrmachtu, lecz na obszernym froncie pomiędzy Narwią a Karpatami, osiągając imponujące wyniki.

Strategię sowiecką charakteryzuje więc wywieranie nacisku w jednym punkcie frontu, ażeby bezpośrednio po tym uderzyć w innym miejscu.

Pozatem dowództwo sowieckie wygrywa z ręcznie moment zaskoczenia oraz stosuje umiejętnie inne zasady sztuki wojennej, a w pierwszym rzędzie zasadę "oszczędzania sił".

Obecne operacje wojskowe Sowietów nie stanowią przypuszczenia nie "marszu na Berlin", o czym mówią dziś wiele rosyjscy i niemieccy komentatorzy; do tego dojdzie w innej fazie wojny, względnie w wyniku manewrów i operacji bardziej skomplikowanych.

/EL MUNDO z dnia 18.I.1945 - artykuł José SADI /.

II. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. Ogólna sytuacja i nastroje. Berliński korespondent "SVENSKA DAGBLADET" w numerze z dnia 25.XI.44 w następujący sposób opisuje sytuację w Niemczech:

"Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że wszystkie miasta, znajdujące się w obrębie działań wojennych, ulegną całkowitemu zniszczeniu.

Ażeby zapobiec nastrojom defetyzmu, prasa niemiecka publikuje liczne artykuły, w których, powołując się na przykłady historyczne, usiłuje wykazać, że naród niemiecki pomimo wojny i zniszczenia zawsze potrafi znaleźć wyjście z trudnej sytuacji.

Przytaczany jest przykład Wojny 30-letniej, która zamieniła Niemcy w pustynię, gdyż w chwili jej wybuchu w 1618 roku były one bogatym krajem, zaś w chwili zakończenia - najbiedniejszym w Europie. Ze 100.000 wsi pozostało wówczas zaledwie 50.000, setki miast leżały w gruzach, zaś z 25.000.000 ludności pozostało przy życiu zaledwie 10.000.000..."

W związku z szerzącym się w Niemczech pesymizmem, w dniu 27.XI.1944 Reichsschatzmeister i Reichsleiter SCHWARZ oświadczył w Berlinie, że

"...Istnieje w Niemczech pewna anonimowa mniejszość, która rozgłasza opinię, jakoby Niemcy przegrały już wojnę..."

Z Bazylei donoszą, iż w ostatnich czasach ukazują się w Niemczech coraz więcej nekrologów, zawierających wiadomości o zgonach wysokich funkcjonariuszy NSDAP, wysokich oficerów SS oraz urzędników Gestapo.

Przypuszcza się, iż nekrologi te są częściowo sfałszowane i że rzekomi nieboszczycy przebywają w krajach neutralnych za fałszywymi paszportami, ażeby prowadzić tam akcję narodowo-socjalistyczną.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 9 i 15.I.1945 /.

2. Skutki nalotów. W związku ze spotęgowaniem nalotów aljanckich wytworzyła się na terenie Rzeszy tak poważna sytuacja, że władze zostały zmuszone do zorganizowania specjalnej służby pod nazwą "KATASTROPHEN-SCHUTZDIENST".

127

Pozatem oddziały specjalne "NOTDIENST" są również odkomenderowane do akcji ratunkowej po nalotach.

Propaganda niemiecka rozgłasza, iż ministrowi SPEER udało się ocalić niemiecki przemysł wojenny przed konsekwencjami zmasowanych nalotów. Wszystkie ważniejsze fabryki są dublowane, tak że zniszczenie jednej z nich nie pociąga za sobą sparaliżowania pracy. Całe fabryki zostały przetransportowane do odległych części "Wielkich Niemiec" przy pomocy specjalnie skonstruowanych wagonów.

Pozatem wszędzie zostały potworzone zapasy i składy maszyn i części zamiennych.

W dniu 27.XI.44 zostały użyte po raz pierwszy przeciwko niemieckim bombom lotniczym o wadze 12.000 funtów, których siła krusząca jest 7-krotnie większa od dotychczasowych bomb o wadze 5.000 funtów.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.I.1945/.

UWAGA. Ostatnia wiadomość znana jest z natury rzeczy sztabom aljanckim. Ponieważ jednak nadeszła ona do Buenos Aires via Niemcy, podaje się ją dla celów kontroli.

3. Przemysł wojenny w Austrii. W wyniku ewentualnego upadku Wiednia zostanie dla Niemców spracony

wielki okręg przemysłowy WIEDEN - ST. POELTEN - WIENER NEUSTADT, który po zniszczeniu zagłębia Ruhry został rozbudowany jako jeden z najważniejszych niemieckich arsenałów wojennych.

Pozatem zajęcie Wiednia będzie oznaczało zagrożenie, względnie utrudnienie komunikacji z następującymi okręgami:

- a/ z okręgiem przemysłowym Styrii, ERZBERG, gdzie wzdłuż linii Kolei Południowej położone są wielkie piece i Huty;
- b/ z polami naftowymi w ZISTERDORF, które zostały niezwykle rozbudowane i dają od 1.000.000 do 1.500.000 tonn ropy i gazu ziemnego, to znaczy połowę rocznej produkcji ropy naturalnej w Rzeszy. ZISTERDORF leży w odległości 40 klm. na północ od Wiednia, bezpośrednio za rzeką March, a więc w pobliżu wschodniej niemieckiej linii obronnej.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 13.I.1945/.

4. Sytuacja zdrowotna i żywnościowa. Niemcy wkroczyły w okres szóstej zimy wojennej, redukując znacznie przydziały tłuszczów jadalnych. Rzeczoznawcy szwedzcy sądzą, że odbije się to wysoce ujemnie na stanie

A48

zdrowotnym Rzeszy. W pierwszym rządzie należy liczyć się ze wzrostem epidemii grypy, podobnie jak to miało miejsce w 1918 roku.

Pomiędzy ludnością, która została skierowana do budowy fortyfikacji na wschodzie oraz pomiędzy ludnością miast zbombardowanych zaczęła już szerzyć się epidemia, którą się nazywa "GRYPA ROSYJSKA".

Zwiększenie przydziału mięsa dla ludności niemieckiej tłumaczy się masowym ubojem bydła, wywołanym ze swej strony brakiem karmy.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.I.1945/.

5. Obozy koncentracyjne:

BUCHENWALD

- W obozie tym, położonym obok miasta WEIMAR, znajduje się obecnie około 90.000 więźniów, w tej liczbie kilka tysięcy członków policji duńskiej, którzy w swoim czasie zostali rozbrojeni i wywiezieni do Niemiec.

NEUEGAMME

- Obóz ten jest położony pod Hamburgiem. Znajduje się w nim były minister spraw zagranicznych Francji, SARRAUT.

THERESIENSTADT

- Położony na terenie Czechosłowacji. Aczkolwiek obóz ten był przepełniony, przywieziono do niego ostatnio 500 Żydów z Danii.

SACHSENHAUSEN

We wszystkich wymienionych obozach więźniowie cierpią na skutek silnego zaważenia, walka z którym nie daje wyników ze względu na brak środków dezynfekcyjnych.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 12.I.1945/.

6. Zagadnienie sił roboczych. Kierownik wiedeńskiego "GAUARBEITSAMT" wystosował okólnik do podległych mu urzędów pracy w sprawie robotników i robotnic, którzyby nie przestrzegali dyscypliny, ustalonej przez pracodawców, względnie odmawiali wykonania przydzielonej im pracy. Robotnicy ci mają być karani w przyszłości karami administracyjnymi w drodze doraźnego sądownictwa.

Wszyscy pracodawcy oraz przedownicy chłopscy /"Ortsbauernfuehrer"/ otrzymali specjalne formularze do składania wniosków o karanie nieposłusznych robotników.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 16.I.1945/.

7. Sytuacja finansowa. Dziennik szwedzki "EXPRESSEN", który zajmował się kwestją zadłużenia Rzeszy, stwierdził, iż dla właściwej oceny danego zagadnienia winny być wzięte pod uwagę nie tylko długi, powstałe dzięki niezapłaceniu przez

Rzeszę dostaw z poszczególnych krajów, lecz również pożyczki państwowe, zaciągnięte przed nastaniem regimie'u hitlerowskiego, a więc w pierwszym rządzie pożyczki DAWES, YOUNG i KREUGER. Jeśli chodzi o te ostatnie, to portfel obligacji, znajdujących się w posiadaniu Szwecji, wynosi około 800.000.000 koron.

Jedno z pism, wychodzących w GOETEBORGU obliczyło, iż dług Niemiec w stosunku do Danii wyniesie po wojnie co najmniej 10 miliardów koron. Jedynym sposobem zapłacenia tego długu byłaby cesja terytorjalna.

W związku z tym pismo przypomina o projekcie, który m.in. lansowany był również w USA, ażeby Rzesza zapłaciła ten dług w drodze odstąpienia południowego Szlezwigu na rzecz duńskiego banku emisyjnego.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 12.I.1945/.

8. Kuracja żołnierzy Wehrmachtu.
Wychodzący w Schaffhausen dziennik "ARBEITER ZEITUNG" podaje następującą wiadomość:

"...Wprowadzona została nowa metoda celem wytwarzania "entuzjazmu" w szeregach armii niemieckiej. Polega ona na "elektrycznej kuracji" szoków u żołnierzy, którzy na skutek odniesionych ran nie czują się zdolni do służby na froncie. Kuracja ta trwa tak długo, aż żołnierz nie poprosi sam o odesłanie go do oddziału.

Procedura ta polega na lokowaniu na jakiejś części ciała chorego /najczęściej na nogach lub na ramionach/ specjalnego aparatu, przy pomocy którego pacjent otrzymuje w krótkich odstępach czasu uderzenia prądem elektrycznym o napięciu 250 wolt

Niemieccy żołnierze nazywają metodę tę "hartowa niem na stal" /staehlen/. Żaden z poddanych tej kuracji nie zapomina jej nigdy. Jest to po prostu forma toturury, przy pomocy której zmusza się żołnierzy do powrotu na front".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 14.I.1945/.

III. NAZIZM W ARGENTYNI

Niepowodzenia wojenne Niemiec odbijają się w sposób wysoce ujemny na nastrojach miejscowych członków NSDAP. W pierwszych dniach stycznia 1945 roku około 10.000.000 członków partii odmówiło zapłacenia składek członkowskich.

Wystąpił z partji m.in. Heinrich CZIERSKI, nauczyciel w "Hindenburg-Schuhle", który wstąpił do NASDAP w 1938 roku, i który następnie publikował swe wiersze w miejscowym czasopiśmie partyjnym "DER TROMMLER". W swoich sztukach teatralnych uprawiał on pozatem intensywną propagandę "NS-Arbeitsfront'u". Obecnie zapewnia on wszystkim, iż był zawsze przeciwnikiem Hitlera.

Podobnie dr. Werner HOFFMANN, jeden z pierwszych zgleischalto

wanych profesorów "Goethe-Schule", twierdzi również publicznie, że Hitler przegrał wojnę.

W listopadzie 1944 roku w jednej z wielkich firm niemieckich, zatrudniających 100 pracowników, zaledwie 10 wierzyło w możliwość zawarcia przez Hitlera negocjonowanego pokoju. Obecnie wierzy w to tylko jeden.

Ci członkowie NSDAP w Argentynie, którzy wierzą, iż Niemcom uda się uniknąć klęski, opierają swoje nadzieje głównie na nowych rodzajach tajnej broni niemieckiej.

Dla osób tych jest przeznaczona odezwa Gauleitera Karl WAHLE, nieopublikowana w Argentynie, a która według "BOCHUMER ZEITUNG" z dnia 30.IX.1944 r. brzmi:

"...Chcemy być uczciwi. Nawet jeśli w lecie 1941 roku zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co nas czekało, to jednak w praktyce wypadło to znacznie gorzej niż przypuszczaliśmy...

Zainteresowanie wojną jest większe niż kiedykolwiek. W szczególności zaś zainteresowanie się to koncentruje się na nowych rodzajach broni. Mówcy i dziennikarze dolewają stale oliwy do ognia i dlatego sądzi się w końcu, że wszystko to robi się w dobrej wierze...

Byłoby lepiej, gdyby się skończyła wreszcie wszelka gadaniina o nowych rodzajach broni. Lepiej by było, gdybyśmy się zdali na stary, wieczny dynamizm narodu niemieckiego, który nas nigdy nie zawiódł. Jest szaleństwem domaganie się nowych narzędzi do gaszenia pożaru, gdy dom stoi w płomieniach, albowiem pożar należy ugasić starymi, dobrymi środkami, jakie znajdują się w naszym posiadaniu.

A dom niemiecki naprawdę stoi w płomieniach; na zegarze niemieckim wybija naprawdę godzina dwunasta...

W okresie kryzysu jedyną decydującą bronią w naszym ręku jest bohaterstwo naszych żołnierzy frontowych. Cieszymy się z każdego nowego rodzaju broni, ale walczymy nadal w kraju i na froncie starym i godnym zaufania orężem. Nie chcemy widzieć naszego ratunku w przedmiotach martwych, jak V-1, V-2, V-3 i innych tajnych rodzajach broni. O tym dałoby się, zresztą, wiele powiedzieć..."

Poza krytysem w łonie miejscowej NSDAP, w Argentynie nie nastąpiło dotąd zjawisko masowego występowania z organizacji tego typu, co "Volksbund", "Bund der werktätigen Deutschen", lub niepłacenia składek na "Winterhilfe".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 14 i 21.I.1945/.